

PSYCHOLOGIA GŁĘBI

Utarło się zdanie, że w ostatnich stu latach nauka przeszła kilka wielkich rewolucji. Są nimi między innymi: w dziedzinie gospodarczo-społecznej — marksizm, a w dziedzinie psychologii — psychologia głębi. Pierwsza „rewolucja” już ujawniła swoje skutki: marksizm dokonał radykalnej zmiany stosunków społecznych i gospodarczych i w całym świecie spowodował głęboki ferment ideologiczny, który wciąż trwa. Druga rewolucja nazywana „psychologiczną” znajduje się dopiero w stadium początkowego oddziaływania na życie umysłowe współczesnego człowieka, a konkretnie mówiąc — na ukształtowanie się jego poglądów psychologicznych. Dotychczas jest ona znana tylko w kołach specjalistów psychologów i lekarzy, nieraz niedoceniana, a nawet lekceważona, a przecież odgrywa ona już dziś ważną rolę w kształtowaniu się pojęć na naturę człowieka, a takie pojęcia leżą u podstaw każdego światopoglądu i rzutują na inne nauki.

I. POCZĄTKI I ROZWÓJ

Psychologia głębi jest nazwą zbiorową na oznaczenie kilku kierunków psychologicznych, które stawiają sobie za zadanie badanie podświadomości ludzkiej, a więc tych procesów psychicznych, które bezpośrednio nie są uświadamiane, a przecież wywierają wpływ na świadomość i zachowanie się człowieka. Jest ona próbą nowego spojrzenia na człowieka od strony jego głębi psychicznej — podświadomości.

Jej początki sięgają końca minionego stulecia, kiedy dwaj psychiatrzy wiedeńscy, Józef Breuer i Zygmunta Freud, podjęli

próbę nowej interpretacji hysterii. Chodziło o ciekawy wypadek hysterii pacjentki, która czuła wstręt do napojów i w hipnozie wyznała, że odrazę do płynów czuje od czasu, gdy w pokoju jej nielubianej nauczycielki zobaczyła psa, pijącego wodę ze szklanki, stłumiła wtedy uczucie wstrętu, ale odtąd poczuła odrazę do płynów w ogóle. To wyznanie przyniosło jej jednak ulgę i przywróciło zdrowie. Wypadek ten został szczegółowo zanalizowany przez obu lekarzy w książce „*Studia o hysterii*”¹, którego ukazanie się uważane jest za datę powstania psychoanalizy.

Pomyślny przebieg kuracji, polegającej właściwie na wydobyciu z chorej zeznań, podsunął Z. Freudowi myśl, że choroby nerwowe, a zwłaszcza histeria mają swą przyczynę we wstrząsach uczuciowych, które stłumione i wyparte nakazem woli, przebywają nadal w człowieku w unerwieniach cielesnych i wywołują trwałe zaburzenia psychofizjologiczne, dopóki ich przyczyna nie zostanie usunięta. Po tej linii poszły dalsze badania Freuda, który jednak wyszedł poza ciasny krąg dotychczasowych badań chorych i eksperymenty rozciągnął na ludzi zdrowych, normalnych. Zarzucił również stosowanie hipnozy, jaką dotychczas uprawiał łącznie z Breuerem, i zaczął poszukiwać metody, która by umożliwiła wydobycie z pacjenta „zapomnianych” bolesnych przeżyć. Freud skupił wokół siebie grono współpracowników (Abraham, Ferenczi, Jung, Roheim), z którymi wspólnie prowadził dalsze badania. Stopniowo powstawały zręby nowego kierunku psychologicznego i nowej metody psychoterapeutycznej. W roku 1908 odbył się w Wiedniu pierwszy Kongres Psychoanalityczny, a w roku 1910 powstało Międzynarodowe Towarzystwo Psychoanalityczne.

Konsolidacja ruchu psychoanalitycznego miała raczej charakter organizacyjny, a nie doktrynalny. Różnice w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień doprowadziły do rozłamu i powstania kilku kierunków psychologii głębi.

Już w pierwszych latach działalności Freuda oderwał się od niego J. Breuer (1842—1925), który odrzucił seksualną interpretację życia psychicznego. W roku 1911 powstał nowy kierunek

¹ *Studien über Hysterie*, Wien 1895.

secesyjny: psychologia indywidualna A. Adlera, a w roku 1914 C. Jung nadał inne znaczenie centralnemu pojęciu *libido* i stworzył nową szkołę psychologii analitycznej. Pewne odchylenia doktrynalne wykazuje również psychoanaliza F. Alexandra w Chicago. W okresie powojennym powstały w Wiedniu dwa nowe kierunki: „analiza egzystencjalna”, albo „logoterapia” V. Frankla oraz „psychoanaliza egzystencjalna” Daima.

Wszystkie kierunki psychoanalityczne przyjmują pewne wspólne założenia:

a) Życie psychiczne poddane jest podobnemu psychicznemu determinizmowi, co procesy fizyczne determinizmowi fizykalnemu; nic nie dzieje się przygodnie, wszystko jest uwarunkowane, choć nie zawsze można poznać właściwą przyczynę poszczególnych procesów.

b) Życie psychiczne nie wyczerpuje się tylko aktami świadomymi. Istnieją głębokie, ukryte procesy podświadome, które stanowią właściwe podłoże i źródło wszystkich czynności psychicznych. Składają się one na podświadomość, stanowiącą najgłębszy i najistotniejszy nurt psychiki ludzkiej.

c) Życie psychiczne ma charakter dynamiczny, to znaczy, że jest energetyczno-popędowym stawaniem się. Nie rozum ani nie poznanie w ogóle odgrywają w nim rolę kierowniczą, ale popędy, dążenia podświadome, procesy woluntarystyczne w postaci jakiejś witalnej psychicznej energii, rządzonej swoistymi prawami, a uchylającymi się spod kontroli rozumu.

d) Osoba ludzka składa się z dwóch nawarstwień: głębino-
wej, złożonej z energii witalnych i wyrosłych z nich energii psy-
chicznych o charakterze podświadomym oraz z warstwy świa-
domości, która jednak opiera się na podświadomości i przez jej
energje jest zasilana.

e) Człowiek przeżywa wewnętrzne sytuacje konfliktowe, które pozostają w jego podświadomości i obciążają go, a które mogą być usunięte przez ujawnienie i wyzwolenie dążeń psychicznych, ugrzęźniętych w podświadomości. Historia tych wewnętrznych trudności psychicznych, nieraz o charakterze neuropatycznym, sięga wczesnego dzieciństwa, i dlatego osoba ludzka jest „pro-

duktem historycznym", bo na jej powstanie złożyły się minione przeżycia, które w niej ugrzęzły, które jednak nadal rzutują na jej postawę życiową².

II. PSYCHOANALIZA FREUDA

Poglądy psychologiczne Freuda, nazwane psychoanalizą, dały początek później powstałym kierunkom psychologii głębi i zawierają najważniejsze, najbardziej typowe jej tezy. Są one doktryną, a zarazem metodą psychoterapeutyczną³.

A. Doktryna. 1. Struktura podświadomości.

Centralnym pojęciem psychoanalizy Freuda jest podświadomość, czyli te przeżycia, te treści i akty psychiczne, które rozgrywają się w psychice ludzkiej, ale same nie są uświadamiane. Obejmuje ona kilka nawarstwień:

a) Przeżycia latentnie świadome, czyli takie, których treści były znane, ale zostały zapomniane i aktualnie nie przychodzą na pamięć, np. nazwisko pewnej osoby było znane, ale obecnie zostało zapomniane. Takim przeżyciom towarzyszy „uczucie”, że zapomniane nazwy przypomną się, że właściwie je znamy, a tylko chwilowo straciliśmy nad nimi panowanie. Do tej samej grupy należą doznania, jakie człowiek przeżywał od swego dzieciństwa, a z których tylko ułamkowa część jest uświadamiana, przypominana. Reszta tkwi w niepamięci i nigdy się nie przypomni, choć stanowi podświadomą treść doświadczenia i wpływa na postawę życiową człowieka.

b) Drugą warstwę podświadomości stanowią przeżycia słabe, niezauważone które z różnych powodów nie mogą przekroczyć

² R. Heiss, *Allgemeine Tiefenpsychologie*, Bonn 1956, s. 29.

³ Ważniejsze prace Zygmunta Freuda (1856—1939): *Die Traumdeutung*, 1900. *Zur Psychopathologie des Alltagslebens*, 1904. *Drei Abhandlungen zur Sexualtheorie*, 1905. *Vorlesungen zur Einführung in die Psychoanalyse*, 1918. *Das Ich und das Es*, 1923. *Die Zukunft einer Illusion*, 1927. *Jenseits des Lustprinzips*, 1920. *Neue Folge der Vorlesungen zur Einführung in die Psychoanalyse*, 1933. W polskim tłumaczeniu wyszły: *Psychopatologia życia codziennego*, Lwów 1922. *O marzeniu sennym*, 1923. *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*, Lwów 1924. *Wykłady o psychoanalizie*, Warszawa 1958.

poła świadomości, gdyż albo nie mogły ściągnąć na siebie uwagi, albo znalazły się w promieniu uwagi rozproszonej, zlekka ją tylko musnęły i ustąpiły miejsca innym ważniejszym przeżyciom, albo wywodzą się z podniet, które działając ustawicznie na człowieka zdają się nie wywoływać nowych aktów świadomości, są „niedostrzegane”, a przecież działają podświadomie, budząc nastroje, wywołując pożądania i postawę życiową. W ten sposób działa klimat, krajobraz, pory roku, lektura itp.

Do tej grupy należą również „przeżycia przedświadome”, które jakby docierają do progu świadomości, lecz nie mogą go przekroczyć, a tylko wywołują uczucia niepokoju, napięcia, oczekiwania na coś, co może nadejść. Np. tak jest z rozwiązywaniem zadań, gdy zbliżamy się ku końcowi, ale nie możemy się zdobyć na ostateczny krok.

c) Ważną grupę przeżyć podświadomych stanowią przeżycia zepchnięte, którym Freud poświęca szczególną uwagę i na których analizie oparł swą teorię (*das Unbewusste als Verdrängtes*). Chodzi o takie przeżycia świadome, które znalazły się przez pewien czas na polu świadomości, a następnie zostały z niej świadomie zepchnięte i przeszły do podświadomości. Wychowanie, opinia publiczna, nakazy moralne i religijne narzucają człowiekowi szereg ograniczeń i wytwarzają w nim pewne nakazy postępowania, które nie pozwalają rozwinąć się w świadomości pewnym wyobrażeniom, pragnieniom, uczuciom, myślom, a przede wszystkim rozbudzonym przez nie popędom, jakie kolidują z tymi zasadami. Tę siłę eliminującą nazywa Freud cenzurą. Dzięki niej ustawicznie spychane są do podświadomości, na drodze gwałtu i przymusu, akty świadome, kolidujące z naszymi nakazami moralnymi, religijnymi i społecznymi. Przeżycia zepchnięte nie giną jednak, lecz „plenią się i rozrastają w ukryciu, przybierają krańcowe formy, które odbijają w sobie groźną i niebezpieczną siłę popędów, wydają się neuropatykowi obce. Ich przetwarzanie się jest dziełem nieskrępowanej wyobraźni, która w ten sposób kompensuje niezaspokojenie popędów”⁴.

⁴ Vorlesungen, s. 283.

2. Dynamizm podświadomości. Zepchnięte do podświadomości przeżycia nie są wprawdzie uświadamiane, a przecież nadal żyją i rozwijają swą działalność. Tkwi w nich swoisty dynamizm, bo wciąż są czynne, dobijają się do podwoi świadomości, by znaleźć ujście w świadomym działaniu. One nie liczą się z kategorią czasu, bo łączą się z sobą i tworzą nowe zespoły takie przeżycia, pomiędzy którymi w życiu świadomym nie zachodziły żadne związki. Obce im są prawa logiczne i nakazy moralne. Rozwijają się po linii najmniejszego oporu i dochodzą do największych napięć: z drobnej niechęci może powstać nienawiść, sprzeczności mogą się godzić, a kontrasty łączyć⁵.

3. Stosunek do świadomości. Sferę podświadomości nazywa Freud (*das Unbewusste*) „ono” (*Es*), sferę świadomą „ja” (*das Ich*), które zresztą obejmuje tylko małą część „aparatu psychicznego”, a tę wyższą instancję świadomości, która przeprowadza selekcję przeżyć i dokonuje zepchnięcia do podświadomości niepożądanych aktów świadomych, nazywa Freud „wyższym ja” (*Über-Ich*), które jest podmiotem sumienia i reprezentuje ideał życiowy człowieka.

Świadomości, czyli ludzkiemu „ja” przysługuje wprawdzie pewien autonomizm, a pod pewnym względem nawet rola kierownicza, bo nakazy woli sięgają nawet poza próg świadomości, ale właściwe źródło życia psychicznego tkwi w podświadomości⁶. Ich obopólny stosunek można by przyrównać do jeźdźcy i konia: wprawdzie jeździec powstrzymuje konia w jego zapędach, zasadniczo jednak musi się liczyć z jego naturą, z jego popędami i dlatego najlepiej jest iść za impulsem konia i dać się prowadzić tam, dokąd sam koń chce iść. Granice między świadomością a podświadomością są płynne, ponieważ wyparte akty świadomości ustawicznie przedostają się na pole świadomości albo w postaci pierwotnej, albo — gdy na przeszkodzie staje cenzura — przybierają formy symboliczne, albo ulegają uwzniośleniu.

4. Popędy. U podstaw wszystkich czynności psychicznych leżą procesy dynamiczne, które Freud sprowadza do popędów

⁵ *Vorlesungen*, s. 283.

⁶ *Sammlung kleiner Schriften zur Neurose*. Wien 1918, s. 281.

(*Triebe*). Popęd jest wyrazem psychicznym ciągłych, płynnych, wewnątrznosomatycznych bodźców, które jednak są różne od bodźców zewnętrznych, wywołujących wrażenia. Popęd jest zjawiskiem psychicznym, choć tylko wykładnikiem cielesnych potrzeb organizmu⁷. Życie ludzkie pojmowane jest jako swoisty mechanizm popędów o charakterze somatycznym. Organizm bowiem zużywając się zdąża do przywrócenia dawnego stanu i do rozwoju przez wchłonięcie w siebie potrzebnych substancji⁸. Potrzeby organiczne wywołują w odnośnych narządach podniecenie, które przetwarza się w formy wyobrażeniowe. Zespół popędów, składających się na „biologiczne ja” nosi miano duszy. Wszystkie popędy dadzą się sprowadzić do wzoru fizycznego; jest ich tyle, ile jest wewnątrzno-organicznych potrzeb.

5. Seksualizm. Podstawową reakcją organizmu ludzkiego jest popęd seksualny (*libido*) i popęd do odżywiania (głód). Seksualizm występuje we wszystkich okresach życia ludzkiego, tylko że początkowo był on rozlany po całym ciele i zaspokajany przy użyciu narządów, służących zachowaniu życia (usta), a później działa przez narządy rozrodcze. U dzieci rozpoczyna się okresem oralnym, gdy usta (ssanie, cmokanie) stanowią główną sferę erogeniczną, później następuje okres analny, gdy taką rolę pełni odbytnica, po czym rozpoczyna się okres falliczny, gdy części rozrodcze odgrywają główną rolę, a po dojrzewaniu człowiek wchodzi w okres genitalny. Początkowo popęd genitalny dziecka zwraca się ku własnemu ciału (autoerotyzm, narcyzm), po tym ku własnej matce, czy ojcu (kompleks Edypa), a po osiągnięciu dojrzałości płciowej — ku osobnikom innej płci. Seksualizm ludzki ujawnia się przez typowe czynności, a zarazem jest motorem całego życia ludzkiego, jest biologicznym wykładnikiem pewnych składników, tkwiących w każdej komórce organizmu, i dlatego przenika wszystkie jego funkcje, zarówno somatyczne, jak i psychiczne⁹.

Popędy dzielił Freud początkowo na osobnicze (*Ichtriebe*),

⁷ *Das Ich und das Es*, Wien 1923.

⁸ *Drei Abhandlungen*, s. 67. *Jenseits des Lustprinzips*, 38.

⁹ *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*, s. 91.

nastawione na utrzymanie jednostki przy istnieniu i popęd śmierci (*Todestrieb*). Później jednak przyjął dwa przeciwstawne popędy: *libido*, czyli popęd seksualny, odpowiadający „nieśmiertelnej płazmie zarodkowej” nosicielce życia, i popęd osobniczy, nastawiony na śmierć. Nienawiść i śmierć stanowią zapowiedź miłości i cel życia. Miłość, w jakiegokolwiek ona formie występuje, jest wyrazem *libido*, ale wcześniejsza od niej jest nienawiść. Celem życia jest śmierć¹⁰.

6. Materializm. Czynności psychiczne uważał Freud za stronę wewnętrzną dokonywających się w materii procesów chemicznych. Są one właściwie psychicznym refleksem bodźców organicznych. Dlatego przeżywane przez człowieka konflikty duchowe są wykładnikiem antynomii procesów rozgrywających się w materii. Moralność jest wyłącznie moralnością zakazów, pochodzących z zewnątrz, jest funkcją uspołecznienia, ścierania się dwóch wrogich popędów, które regulowane są od wewnątrz¹¹.

B. Metoda. 1. Życie normalne a neurotyczne. Życie człowieka zdrowego, normalnego nie jest wolne od konfliktów wewnętrznych. Jego przebywanie w społeczności wymaga przytłumienia albo ograniczenia swobody działania popędów i każdy postęp kulturalny dokonuje się kosztem ofiar życia osobistego. Już dziecko przeżywa w sobie walkę dwóch dążeń — pragnie przyjemności (*Lustprinzip*), chce ją egoistycznie przeżywać, a jednocześnie kieruje się zasadą rzeczywistości (*Realitätsprinzip*) która każe mu dostosować swe pragnienia osobiste nakazom rzeczywistości zewnętrznej. W tej walce między dążeniami osobistymi, a nakazami ograniczającymi tworzy się jego osobowość. Z biegiem czasu konflikty nowe narastają i zaostrzają się, ponieważ do głosu dochodzą i domagają się zaspokojenia dążenia seksualne, stanowiące podłoże wszystkich czynów ludzkich. Występują one z dużą siłą, bo przepojone są ładunkiem uczuciowym. Natrafiają wszakże na opory wewnętrzne w postaci cenzury i spychane są do podświadomości. Nie przestają jednak dążyć do swego zaspokojenia i niekiedy osiągają swój przedmiot,

¹⁰ *Trzy rozprawy*, s. 137—142.

¹¹ *Die Zukunft einer Illusion*, Wien 1928.

albo — gdy nie mogą doń zdążyć wprost — ulegają rozładowaniu w marzeniach na jawie, w marzeniach sennych, w czynnościach mimowolnych, albo przetwarzają się w czynach sublimowanych.

Natomiast te dążenia, które, ugrzązłszy w podświadomości, nie mogą się stamtąd wydobyć, wywołują zaburzenia psychiczne, stają się przyczyną zjawisk neuropatycznych, nerwic. Można by je przyrównać do szkodliwych pierwiastków chemicznych, które dostały się do organizmu w postaci owrzodzeń i grożą jego uszkodzeniem, jeżeli nie zostaną stamtąd usunięte. Symptodem tych objawów są zaburzenia psychiczne, osłabienie zmysłów, newralgie, objawy hysterii itp. Większość chorób nerwowych posiada podłoże seksualne. Przytłumione przeżycia wywołują wstyd, poczucie winy, lęk przed odpowiedzialnością, a jednocześnie bóle głowy, objawy astmatyczne itp.¹²

2. Psychoterapia. Do wykrycia wypartych i ugrzęźniętych uczuć prowadzi analiza, której technika została dokładnie opracowana. Pacjent znajduje się w ciemnym pokoju i swą uwagę skierowuje na własne przeżycia, komunikując wszystko, co — na drodze wolnych skojarzeń — pojawia się na polu świadomości: uczucia, myśli, wspomnienia. Nie powinien przy tym zajmować się specjalnie analizą pewnych motywów, ani przeprowadzać selekcji doznań, ale ich układ pozostawić swobodnemu kojarzeniu wyobraźni. Bieg myśli jest wtedy dyktowany przez zepchnięte ugręźnione przeżycia. Ich interpretację przeprowadza psychoanalityk. Jeżeli zawodzi pamięć, wówczas pacjent opowiada o swych marzeniach sennych, o swych błędach, wadach wymowy, niepowodzeniach życiowych itp. Wystarczy natknąć się na takie zepchnięte przeżycie, a od razu skojarzą się z nim nowe wspomnienia i można z nich skonstruować jakiś pełniejszy obraz¹³.

3. Analiza pomyłek. Freud poświęcił całą książkę wykazaniu, że ludzkie pomyłki, uchybienia, pozornie mało znaczące, mają głębsze znaczenie, bo wyrażają zepchnięte dawniej przeżycia. Do nich należy: a) Zapominanie drobnych szczegółów, jak nazwisk, imion, pewnych wypadków, jakie zazwyczaj człowiek

¹² R. Heiss, op. cit., s. 253 nn.

¹³ Freud, *Zur Technik d. Psychoanalyse*, Wien 1924.

pamięta. b) Pomyłki w słowie i piśmie, stałe opuszczanie pewnych liter, używanie niewłaściwych wyrazów. c) Takie uchybienia, jak gubienie lub niszczenie pewnych przedmiotów, lub niezręczne obchodzenie się z nimi, zakłopotanie wobec pewnych osób, drobne odchyłanie od norm życiowych itp. d) Czynności mimowolne, wykonywane automatycznie, niecelowo, jak bawienie się przedmiotami nakrycia stołu (serwetką, nożem, widelcem), ugniatanie galek chleba, ruchy roztargnione itp.

Podobne zadanie, to jest ujawnienie i wydobywanie na jaw ugrzęźniętych dawniej pragnień, spełniają również marzenia na jawie, czyli te mimowolne, nie kontrolowane zwrócenia się wyobraźni ku pewnym przedmiotom, budzącym w nas echo uczuciowe¹⁴.

4. Psychoanaliza snów jest „królewską drogą” (*via regia*) prowadzącą do poznania podświadomości i ujawnienia ugrzęźniętych w niej pragnień i dążeń. „Analiza marzeń sennych ludzi dorosłych — pisze Freud — wskazuje w większej części na pragnienia erotyczne”¹⁵, które jednak — ponieważ podczas snu działa cenzura — występują w postaci symbolicznej, żeby uniknąć ponownego zepchnięcia do podświadomości. Ulegają one mianowicie przedstawieniu, gdy momenty istotne występują w obrazach sennych jako drugorzędne, gdy ztraca się związek logiczny i przyczynowy i fakty wydają się pogmatwane¹⁶. Przeżycia podświadome, aby się urzeczywistnić, podlegają następnie zgęszczeniu treści, gdy jeden obraz pełni rolę zastępczą kilku podobnych do siebie, gdy jedno pragnienie wchłania w siebie inne, gdy części drugorzędne są usuwane, a ich cechy przenoszone są na elementy istotne¹⁷. Większość symboli ma charakter erotyczny, a niektóre symbolizują śmierć. Np. cesarz i cesarzowa oznaczają rodziców, rodzeństwo i w ogóle dzieci symbolizowane są przez zwierzęta i robactwo, urodziny przez wodę, a śmierć przez odjazd koleją.

¹⁴ Psychopatologia życia codziennego.

¹⁵ O marzeniu sennym.

¹⁶ *Vorlesungen*, s. 190, 192.

¹⁷ O marzeniu sennym, s. 46—53.

Nie wszystkie sny ulegają zniekształceniu. Wiele z nich jest „prostym i niezamaskowanym spełnieniem życzeń”¹⁸. Takimi są sny dziecięce, kiedy cenzura moralna jeszcze się nie wytworzyła oraz te marzenia senne, przez które wypowiadają się uczucia lęku¹⁹.

5. „Przeniesienie” oznacza jakby przeżywanie dawnych, tłumionych dążeń, ale w postaci skierowania ich przez pacjenta na osobę badającą (analityk). Odnowiają się dawne konflikty i reakcje uczuciowe w tej formie, że ich przedmiotem jest sam analityk: ku niemu zwraca się miłość lub nienawiść, lęk, protest, oczekiwanie itd. Stworzenie dla tych przeżyć nowego celu pozwala na ich rozładowanie, a tym samym wnosi w psychikę spokój i usuwa objawy patologiczne²⁰.

6. Sublimacja. Człowiek posiada zdolność kierowania swych popędów ku wyższym celom, by w nich znaleźć zaspokojenie, jeżeli przedmiot bezpośredni jest albo nieosiągalny, albo wskazane jest dążenie do jego osiągnięcia. Dążenia seksualne znajdują swe ujście w czynnościach, które ze stanowiska społecznego i moralnego są wyżej cenione, a jednocześnie bronią człowieka przed chorobami nerwowymi, które mogłyby powstać w następstwie całkowitego ich przytłumienia. Cała kultura ludzka, moralność, religia, nauka są dziełem sublimacji popędów seksualnych. Np. religia jest uwzniośloną erotyką, bo wytwarza złudzenie obiektu miłości, a jednocześnie obiekt ten ułatwia ucieczkę wyobraźni od ciężkich warunków życiowych²¹. Sztuka oznacza zaspokojenie w formie fikcyjno-idealnej zepchniętych do podświadomości pragnień, z którymi surowo obeszła się rzeczywistość.

III. PSYCHOLOGIA INDYWIDUALNA

1. Powstanie. Twórcą nowego odłamu psychologii głębi jest Alfred Adler (1870—1937), bliski współpracownik Freuda

¹⁸ O marzeniu sennym, s. 99.

¹⁹ O marzeniu sennym, s. 84.

²⁰ D. K a t z, *Handbuch der Psychologie*, Basel 1960², s. 513 n.

²¹ Por. *Die Zukunft einer Illusion*.

w latach 1902—1911. W roku 1912 wydał pracę „O charakterze nerwowym”²², gdzie wyłożył główne zasady tego kierunku, nazwanego „psychologią indywidualną”. Organem tego kierunku było wydawane od r. 1914 czasopismo: „Internationale Zeitschrift f. Individualpsychologie”, a jego akcja propagandowa była ześrodkowana w „Internationaler Verein f. Individualpsychologie”²³.

2. Tezy podstawowe. a) Jak Freud, podobnie Adler punkt ciężkości psychiki ludzkiej przenosi na podświadomość, na którą składają się popędy, ześrodkowane w popędzie do mocy. Dążenie to jest prawem kosmicznym życia, a w człowieku występuje najczęściej anonimowo, pod płaszczykiem innych potrzeb i koniecznych czynności życiowych. W dzieciństwie dziecko chce zwrócić na siebie uwagę, chce sobą zająć starszych, w wieku dojrzałym człowiek dąży do zdobycia sobie stanowiska, do imponowania innym, do przewodniczenia, zdobycia sławy, uznania itp. Wszystkie świadome i podświadome czynności ludzkie wyrastają z tego popędu.

b) Jeżeli dążenie do mocy ulega w człowieku załamaniu, ponieważ piętrzące się trudności nie dadzą się usunąć, wówczas powstają nerwice, rodzi się poczucie małej wartości. W pewnym znaczeniu jest ono również powszechnym prawem życia ludzkiego. „Być człowiekiem, to znaczy mieć poczucie własnej małowartościowości”. Ono wzmagą się lub słabnie pod wpływem warunków życiowych, w jakich się człowiek znajduje, ciąży zaś w szczególny sposób w dzieciństwie, a także wskutek upośledzenia cielesnego (kalectwa), wskutek przynależności do słabej płci (protest męski), w następstwie zepchnięcia do podrzędnej roli w rodzinie, wskutek niesprzyjających warunków społecznych (ubóstwo, przynależność do niskiej klasy społecznej), wskutek nieprzystosowalności do życia itp. Bolesne przeżywanie tych uczuć, niemożność czy nieumiejętność znalezienia dla nich

²² *Über den nervösen Charakter*, Wien 1912.

²³ Ważniejsze prace Adlera: *Praxis und Theorie der Individualpsychologie*, 1920. *Menschenkenntnis*, 1926, (tł. pol. *Znajomość człowieka. Charakter*), *Individualpsychologie in der Schule*, 1929 (tł. pol. *Psychologia indywidualna w wychowaniu*, 1934) *Der Sinn des Lebens*, 1934.

ujścia, ich wyzwolenia prowadzi do wytworzenia kompleksu małowartościowości.

c) Poczucie małej wartości pcha człowieka do kompensacji: im bardziej człowiek odczuwa swą słabość, tym silniej stara się ją ukryć, albo ją przesłonić pozorami mocy, albo ją przewyciężyć, jak to np. czynił Demostenes usuwając przez ćwiczenie wady swej wymowy. Swą słabość na jednym punkcie człowiek stara się kompensować nadwartością w innej dziedzinie: słabość cielesną przewagą w dziedzinie kulturalnej (np. twórczością naukową), brak uzdolnień w jednym kierunku ich rozbudową w innym, upokorzenia doznawane od swych przełożonych — władczością i despotyzmem w odniesieniu do swych podwładnych. Np. podwładny znoszący upokorzenia od swego zwierzchnika w urzędzie staje się despotą w domu wobec żony i dzieci, osoby kalekie są nieraz złośliwe, kompensując w ten sposób swe braki, a kobiety, fizycznie słabe okazują swą wyższość w stosunku do mężczyzn — w proteście męskim²⁴.

d) Przed nadmiernym rozrostem poczucia małej wartości chroni człowieka uczucie społeczne. Należy je rozwijać, dążyć do tego, by jednostka włączyła się w życie wspólne rodziny, w swój zawód, w życie szkoły, by nie tworzyła sobie celów egocentrycznych, lecz harmonijnie z innymi ludźmi, z grupami społecznymi współpracowała. Poszczególne czyny ludzkie, podobnie jak i cele życiowe są zhierarchizowane. Ich wielkość zakłada istnienie celu głównego, jako krystalizującego ośrodka dynamiki życiowej. Ten cel główny nazywa Adler „stylem życiowym”, „planem życiowym”, „linią ruchu, po której rozgrywa się życie ludzkie od jego dzieciństwa”²⁵.

Syntezą życia duchowego w człowieku jest charakter, stanowiący wypadkową różnorodnych funkcji, składających się na całość dynamiczną. On stanowi o indywidualności jednostki, on poszczególnym przejawom życia psychicznego nadaje swoisty wyraz i sprawia, że występują one tylko u danej jednostki i są niepowtarzalne.

²⁴ *Sinn des Lebens*, s. 63.

²⁵ *Znajomość człowieka*, s. 80.

²⁶ *Sinn des Lebens*, s. 28.

3. Stanowisko psychologii indywidualnej. W okresie przedwojennym cieszyła się ona dużym autorytetem w Austrii i Polsce: była uwzględniana w programach szkolnych. Po wojnie odegrała niemałą rolę w szkolnictwie USA (*child-guidance*).

a) Psychologia indywidualna jest swego rodzaju odpowiednikiem pedagogicznym, a może nawet praktycznym zastosowaniem „filozofii mocy” Nietzschego: głosi kult siły, mocy i im przyporządkowuje całe życie ludzkie, opowiada się za woluntaryzmem, przyjmuje dynamiczną koncepcję rzeczywistości, głosi kult życia.

b) Opiera się na materializmie psychologicznym, głosząc, że „człowiek jest punktem ziemi”²⁶, że powstał z komórki i podlega prawom biologicznym. Jego świadomość jest tylko odmianą ruchu, podobnie jak myślenie, spostrzeżenia i wrażenie. Popędy ludzkie są odmianą sił fizycznych, przysługujących materii.

c) Z psychoanalizą łączy psychologię indywidualną wspólne założenie podświadomości, na którą składają się „przeżycia organiczne”, czyli odczucia odporności narządów cielesnych i związanych z nimi narządów cielesnych z zachodzącymi w nich procesami oraz podniety wrażeniowe. Nieświadome „ja” ludzkie jest więc dwuwarstwowe. Psychologia indywidualna odczuca jednak istnienie „zepchniętych przeżyć” i nie uznaje ich roli w życiu ludzkim. Podświadomość opiera na działaniu celowym, a nie przyczynowym. Nie dawne przeżycia, ale wszechwładny plan życiowy wyznacza postępowanie człowieka. Podświadomość stanowi zamknięty w sobie świat, do którego nie mają dostępu podniety zewnętrzne, jako czynniki przetwórcze. „Ja” świadome jest tylko odbiciem „ja” podświadomego.

Mimo tych dzielących je różnic oba kierunki wzajemnie się wspierają i uzupełniają: wychodzą z założeń materialistycznych i punkt ciężkości życiowej przesuwają na podświadomość²⁷.

IV. PSYCHOLOGIA ANALITYCZNA

Z koła bliskich współpracowników Freuda wyszedł również Carl Gustav Jung (1875—1961), psychiatra szwajcarski, prof. uni-

²⁷ Por. J. Pastuszka, *Psychologia indywidualna. Studium krytyczne*, Lublin 1938 (monografia).

wersytetu w Bazylei, twórca nowego kierunku psychologii głębinowej, nazywanego przezeń „psychologią analityczną”, a później „psychologią kompleksową” (*Komplexpsychologie*).²⁸

Główne tezy: 1. Podświadomość jednostkowa. Gdy u Freuda podświadomość obejmuje zespół popędów cząstkowych o charakterze seksualnym, gdy Adler pojmował ją jako drzemający w człowieku nieokreślony popęd do mocy, to u Junga podświadomość, nazywana także *libido* — jest synonimem energii psychicznej, zespołem wszystkich popędów, pragnień i dążeń, odpowiednikiem bergsonowskiego *élan vital*. Ilość tej energii jest zawsze stała, ale jej rozdział i rozmieszczenie — zmienne i płynne. Będąc siłą psychiczną, może się ona skupić i trwać jako nieokreślona, potencjalna energia, a może też przybierać coraz to nowe formy i przez nie się przejawiać.

a) Na treść podświadomości składają się przeżycia zepchnięte natury seksualnej oraz inne przeżycia osobiste, nie należące do sfery płciowej, którymi człowiek nie chce się zajmować, a także doznania minione, zapomniane, które ciągle się zmieniają i jak fala przepływają przez psychikę, znacząc jednak w niej swe ślady.

b) Podświadomość ma charakter dynamiczny — jest swoistą grą popędów i dążeń przeciwstawnych, które dadzą się podzielić na dwie wielkie grupy: popędy biologiczne (płeć, siła, głód), popędy o charakterze psychicznym i „popędy duchowe” (religia, etyka, sztuka). Przyroda i duch stanowią nie tylko przejaw, wyraz, ale i podłoże tego napięcia, które nazywamy energią psychiczną, albo życiem duszy. Polaryzacja i przeciwstawność sił leży u podstaw psychiki ludzkiej.²⁹

2. Podświadomość zbiorowa, to — według Junga — „olbrzymia psychiczna masa dziedziczeniowa, która odradza się w każdej jednostkowej strukturze psychicznej”. Obejmuje ona te sposoby i dyspozycje reagowania psychicznego na

²⁸ Główne prace: *Die Beziehungen zwischen dem Ich und dem Unbewussten* 1926. *Psychologische Typen*, 1921. *Wirklichkeit der Seele*, 1947. *Seelenprobleme der Gegenwart*, 1950⁵. *Mysterium Coniunctionis*, 1956. *Von den Wurzeln des Bewusstseins*, 1954.

²⁹ Igor Caruso, *Bios, Psyche, Person. Eine Einführung in die allgemeine Tiefenpsychologie*, Freiburg 1957, s. 261 nn, 356—66.

podniety, które wyrosły na podłożu filogenetycznym, na gatunkowych i rasowych doświadczeniach historycznych grupy społecznej.

Złożoność i problematyczność natury ludzkiej znajduje swe wytłumaczenie w podświadomości zbiorowej, w mieszaninie różnych dziedziczonych cech narodowych, rasowych, czasowych, okolicznościowych, które stopniowo nawarstwiały się w człowieku i stworzyły wprawdzie całość, ale całość o braku harmonii wewnętrznej. Kryje ona w sobie archetypy, czyli prastare, oparte na obrzędach kultowych obrazy, zaczerpnięte wprawdzie z życia codziennego, ale wyrażające potrzeby i tęsknoty człowieka wszystkich czasów; one wiążą jednostkę w grupę społeczną i ratują go przed izolacją psychiczną. Archetypy pojawiają się w marzeniach sennych, w fantazjach i wizjach człowieka, a swój wyraz znalazły w bajkach, w mitach, legendach i dziełach sztuki wszystkich czasów i kultur. Ich analiza pozwoli odczytać przeszłość człowieka, a zarazem przewidzieć jego przyszłość.

3. Archetypy. Psychika ludzka, będąc sama terenem wielu ścierających się z sobą sił, poddana jest procesowi ujednoknienia i wytworzenia samodzielnej całości dynamicznej. Toczy się w niej ustawicznie walka pomiędzy elementami świadomymi i podświadomymi, przy czym rolę czynników krystalizujących odgrywają archetypy, nazywane „dominantami podświadomości”, albo „duchowymi siłami żyjącymi”, albo „samoistnymi odbiciami instynktów”.

Najważniejsze z nich są: a) cień, czyli personifikacja psychicznych płciowych cech, treści, które z jakichś powodów były usunięte z pola świadomości, b) *anima* (u kobiety) lub *animus* (u mężczyzny), czyli obraz, w którym skupiły się ludzkie cechy przeciwnej płci, wytworzone na podstawie doświadczenia, albo wyrosłe z wiedzy kolektywnej o płci przeciwnej, co w rezultacie wytwarza u mężczyzny kształt „starego mędrca”, a u kobiety „wielkiej matki” — uzmysławiają one męski Logos lub kobiecy Eros. Na wzór tych archetypów, wzorowanych w dużej mierze na osobistych stosunkach rodzinnych, tworzą się pojęcia religijne i dlatego „ideał ojca” (archetyp) kształtuje pojęcie Boga. c) Obok tych personifikacji występują i pojawiają się we snach inne ar-

chetypowe motywy. Jedne z nich uzmysławiają daną sytuację życiową (np. krzyżowanie dróg, granicę, bór, morze, ciemności, jaskinię), albo przebieg procesów życiowych (podróż, latanie, upadki), albo inne ludzkie dążenia i instynkty (koń, wąż, drzewo, ogień) lub konflikty (wojna, piekło), albo możliwości życiowe (dziecko, pączek kwiatu itp.). d) Centralnym archetypem jest „nasze ja” (*Selbst*), stanowiące ośrodek życia psychicznego, a wyrażające się przez własną symbolikę — przez postacie i twory, będące podmiotem najwyższych wartości życiowych. Od „ja” różni się osoba (*Person*), pojmowana jako maska, jaką człowiek nakłada w obcowaniu ze środowiskiem, a którą ukształtował zawod i konkretne sytuacje życiowe. Stanowi ona wypadkową, jakby rodzaj kompromisu pomiędzy nakazami społeczności a osobistymi pragnieniami i strukturalnym uwarunkowaniem jednostki. Dynamizm tych sił psychicznych poddany jest prawu indywidualizacji, bo zdąża do wytworzenia człowieka jednostkowego o odrębnym, samodzielnym obliczu duchowym³⁰.

4. Typologia. Człowiek zajmuje zasadniczo dwojaką postawę wobec świata: introwertyczną i ekstrawertyczną. Jeżeli jedna z nich jest silnie zaakcentowana, to można mówić o typie charakteru³¹. Intrawertyk kieruje swe *libido* w głąb siebie, a na świat zewnętrzny patrzy pod kątem własnego ja, dostosowując rzeczywistość do swych osobistych pragnień; cechuje go refleksyjność, wahania, wnikanie w siebie. Ekstrawertyk jest przede wszystkim zainteresowany w świecie zewnętrznym i do niego się dostosowuje, odznacza się gotowością pójścia innym na rękę, zaufaniem do środowiska, łatwo nawiązuje stosunki, nie zniechęca się zewnętrznymi trudnościami. Tak jednak zazwyczaj bywa, że kto jest świadomie ekstrawertykiem, ten podświadomie ciąży ku intrawertyzmowi i odwrotnie. Ponadto Jung przyjmuje cztery typy funkcjonalne: myślowy, uczuciowy, intuicyjny i wrażliwy. Tym samym typologia dualistyczna stała się ośmioczną.

5. Religia uważana jest przez Junga za wrodzoną funkcję psychiki ludzkiej, za czynnik koordynacji jej czynności.

³⁰ J. C. Flugel, *Probleme und Ergebnisse der Psychologie*, Stuttgart 1953, s. 245—253.

³¹ R. Heiss, op. cit., s. 133 nn.

6. Metoda dialektyczna oznacza u Junga sposoby poznawania i kształtowania charakteru człowieka, a jednocześnie wskazuje na środki leczenia psychicznego (psychoterapia).

a) Eksperyment kojarzenia słów. Podsuvanie pewnych słów, aby badać reakcje kojarzeniowe, było dawniej stosowane przez Wundta, który w ten sposób ustalał pojemność i kierunkowość inteligencji. Metodę tę zastosował Jung przy badaniu dążeń ludzkich. Gdy osobie badanej przedstawi się listę słów i zaleci się na przeczytane słowo reagować tym pierwszym słowem, jaki ona sobie uświadomi, to okaże się, że niektóre słowa kryją w sobie ładunek emocjonalny i reakcje słowne na nie ujawniają pewne właściwości charakteru osoby badanej. Czasami reakcje wydają się utrudnione, opóźnione, jak gdyby na przeszkodzie stały przykre wspomnienia, a czasem nie dochodzi do żadnej reakcji słownej, jeżeli natrafi na cięższe kompleksy natury uczuciowo-dążeńiowej, na uczucie winy, wstydu itp.³²

b) Analiza snów, wizji, fantazji. Jung utrzymuje, że marzenia sennie ujawniają przeżycia podświadome, a jednocześnie są wyrazem autonomicznej regulatywnej instancji, która mówi o aktualnych potrzebach świadomości do utrzymania wewnętrznej równowagi. Treść snów nie ma charakteru symbolicznego, jak nauczał Freud, ale mówi o osobistych przeżyciach, ujmowanych w szerszym kontekście czasowym z uwzględnieniem elementów podświadomości zbiorowej (archetypy). Niewiele mówi analiza snu pojedynczego, dopiero cała seria snów pozwoli się nam zorientować w głównych wytycznych podświadomości.

c) Wywoływanie procesów podświadomych dokonuje się przez podsuniecie pewnych słów, rysunków, obrazków, przez wykonywanie wzorów modelarskich, przez tańce itp. Taki eksperyment można podjąć w wypadkach, gdy nieosiągalne jest, a czasem nawet niewskazane słowne sformułowanie nastrojów, przez które przejawia się podświadomość. Powstałe na tej drodze reakcje psychiczne pozwalają wnikać w ich podświadome podłoże, a jednocześnie są zabiegiem psychoterapeutycznym.

³² J. Jacobi, *Die Psychologie von C. G. Jung*, Zurich 1949³. *Komplex Archetypus, Symbol*, Zürich 1957.

d) Wyobraźnia czynna może oddać usługi w rozpoznaniu stanów podświadomych, gdy obrazy, wydobywające się z podświadomości, są przez pewien czas utrzymywane na polu świadomości, co ułatwia ich analizę i pozwala wnikać w mechanizm świadomości³³.

V. „PSYCHOANALIZA RELIGIJNA”

Ateistyczna postawa psychoanalizy Freuda i psychologii indywidualnej Adlera przyczyniła się do powstania poglądu, że psychologia głębi jest w swych założeniach wroga religii. Wrogość ta zaznaczyła się istotnie u późniejszych psychoanalityków pokroju freudowskiego.

Ale już inne kierunki, wyrosłe z psychoanalizy, nie wykazują tego wrogiego nastawienia, a niektóre nawet ku religii grawitują. Jak powyżej wykazałem, psychologia analityczna Junga uważa religię za warunek równowagi życiowej człowieka. V. E. Frankl, twórca „trzeciego kierunku wiedeńskiej szkoły psychoterapeutycznej” mówi o „logoterapii”, której punktem wyjścia jest duch, a nie ciało³⁴. Igor Caruso zaburzenia psychiczne, którym towarzyszy poczucie winy uważa za reakcję sumienia ludzkiego na grzech³⁵. Nowe ujęcie psychologii głębi ze stanowiska metafizyczno-religijnego podał Wilfried Daim, przyjmujący zresztą szereg podstawowych założeń psychoanalizy Freuda³⁶. Warto się zapoznać z jego podstawowymi twierdzeniami.

1. Struktura psychiki. W oparciu o poglądy Schelera Daim utrzymuje, że w psychice ludzkiej istnieje sfera absolutna, tak samo dwuwymiarowa, jak cała psychika, a więc mająca wymiary świadome i podświadome. Przeżycia związane ze sferą absolutną różnią się jakościowo od wszystkich innych przeżyć i posiadają dla człowieka szczególne znaczenie. W każdym człowieku sfera ta jest wypełniona, czyli każdy posiada swój absolut,

³³ G. Anschütz, *Psychologie*, Hamburg 1953, s. 63 nn.

³⁴ V. Frankl, *Ärztliche Seelsorge*, Wien 1948⁵. *Der unbewusste Gott*, 1949.

³⁵ I. A. Caruso, *Bios. Psyche. Person*, Freiburg-München 1957.

³⁶ W. Daim, *Umwertung der Psychoanalyse*, Wien 1951.

pojmowany jako najwyższe dobro i dopiero w świetle tego rozumiało są jego przeżycia. Ocena rzeczywistości, kwalifikacja wartości względnych dokonuje się u człowieka pod kątem absolutu i od niego otrzymuje swój charakter.

Absolut przedmiotowy, czyli Bóg nie musi być koniecznie uznany za absolut podmiotowy. Człowiek jest wolny w myśleniu i działaniu i wybór absolutu musi być jego wolnym czynem.

Może się dokonać odwrócenie porządku, gdy sfera absolutna zostanie wypełniona dobrem względnym, a prawdziwe dobro najwyższe Bóg, zostanie uznane za dobro względne. Dokonuje się wówczas ubóstwienie dobra względnego, które staje się „bożkiem” (*der Götze*). Z nim człowiek się utożsamia, on stanowi istotną treść życia ludzkiego i na nim człowiek opiera swe nadzieje i swą przyszłość.

2. Człowiek a świat. Człowiek stanowi część ogólnego układu wszechświata i jest w ten układ włączony. Absolutem, od którego wszechświat jest uzależniony, jest Bóg. Ku niemu, jako ku źródłu i celowi wszechrzeczy, nastawione są również poznawcze dążenia człowieka, który Boga winien uznać i od niego się uzależnić.

Poznanie i czyny ludzkie winny być wykładnikiem postawy życiowej, winny dostosować się do właściwego układu wszechrzeczy.³⁷

3. Analiza „bożka”. Popędy ludzkie ciążą ku swym przedmiotom, a ich zaspokojenie obraca się w ramach potrzeb życiowych i zależnie od roli, jaką one odgrywają w całości dynamiki życiowej człowieka. Ale ta ocena przedmiotu popędu nie dokonuje się automatycznie i nie musi odpowiadać przedmiotowemu stanowi rzeczy. Człowiek może nie doceniać wartości życiowej, ale też może ją przeceniać, a nawet absolutyzować. Bo wiem poznanie ludzkie działa pod presją popędów i próbuje wskazać przez popęd wartości. Jeżeli popęd opanowuje serce ludzkie, tę najbardziej wewnętrzną, delikatną sferę ludzkiego ja, wtedy nagina poznanie do swych pragnień („Gdzie skarb twój,

³⁷ *Der Mensch und Welt sind zueinander verrückt. Da i m, op. cit., s. 131.*

tam serce twoje") i stosunek poznawczy człowieka do świata przestaje być rzeczowy. Przedmiot popędu staje się dla człowieka bożkiem, a wówczas cała sfera poznania zostaje poddana swoistej cenzurze, która dopuszcza do głosu te spostrzeżenia i te myśli, które odpowiadają jego nowej postawie wytyczonej przez dominujący popęd, jakkolwiek nie odpowiadają one stanowi faktycznemu. Człowiek tak patrzy na świat i tak go ocenia, jak gdyby wszystko obracało się wokół bożka, czyli wybranego dobra względnego, uznanego za Boga. Bożkiem może być każde dobro względne, ku jakiemu popycha popęd płciowy (kobieta czy mężczyzna), popęd do posiadania (bogactwo), popędy rodzinne i społeczne (członek rodziny, dobre imię i szacunek (sława), popędy kulturalne (tworzenie wartości kulturalnych) itp.³⁸

4. Technika psychoterapii. Droga do uzdrowienia prowadzi przez prawdę, przez zrozumienie, że dobra względne nie są wolne od niedoskonałości, że świat nie jest ujawnieniem absolutu, ale jego dziełem. Prawda może być przy tym brana w znaczeniu tomistycznym, jako zgodność rzeczy z umysłem, lub w ujęciu Heideggera — jako stwierdzenie odkrycia dokonanego przez rozum.

Wykrycie prawdy powinno prowadzić do oporu przeciwko dotychczasowej postawie, do „relatywizacji bożka”, a następnie do jego zniszczenia, co znów pozwoli człowiekowi znaleźć drogę do Boga. Sumienie, uwolnione od obciążeń, będzie bardziej wrażliwe na dotychczasowe niedociągnięcia poznawczo-moralne. Ten proces oczyszczenia nie jest jakąś intelektualną neoplatonską, czy racjonalistyczną ekspiacją, nie tylko teoretyczną zmianą poglądów, ale czynem całego człowieka, przesunięciem linii życiowej na inne tory, uznaniem prawdziwego dobra absolutnego, co idzie w parze ze zmianą postępowania życiowego³⁹.

³⁸ Daim, op. cit., s. 140, 254.

³⁹ K. Sausgruber, *Atom und Seele. Ein Beitrag zur Erörterung sexs Leib-Seele-Problems*, Freiburg 1958, 198—205. K. Stern, *Die dritte Revolution. Psychiatrie und Religion*, Salzburg 1956.

VI. WNIOSKI

Jak z powyższych szkicowych uwag wynika, psychologia głębi ani nie jest kierunkiem jednolitym, bo rozszczepiła się na kilka kierunków, ani gotowym, który zamknął wewnętrzną konsolidację doktrynalną. Ona się nadal różnicuje i tworzy, i trudno przewidzieć, w jakim rozwinie się kierunku, czy zrewolucjonizuje psychologię, jak przewidują jedni, czy też jej rola skończy się na naukowej rehabilitacji podświadomości, jako doniosłej dziedziny życia psychicznego. Gdyby nawet jej funkcja do tego drugiego zadania się ograniczyła, to jej zasługi dla psychologii i dla antropologii filozoficznej byłyby duże.

Jej zasługą jest wskazanie na podświadomość jako na ważną dziedzinę życia psychicznego, której istnienie było dotychczas albo kwestionowane, jak to czynił racjonalizm, albo rola pomniejszana lub niedoceniana, jak to jest widoczne w niektórych wpływowych kierunkach psychologicznych (behawioryzm, materializm).

A przecież bez uwzględnienia i należytego zrozumienia podświadomości trudno wytworzyć sobie prawdziwy obraz człowieka. Od czasów Kartezjusza często popełniany błąd w ocenie człowieka polega na jego nadmiernym zracjonalizowaniu i logicyzowaniu, jak gdyby człowiek w swym postępowaniu kierował się wyłącznie logiką, cała działalność życiowa człowieka dała się dokładniej przewidzieć, a motywy irracjonalne, jeżeli się nimi człowiek kieruje, należały do jakiejś niższej, zwierzęco-biologicznej sfery. Różnica pomiędzy świadomością miała się sprowadzać tylko do stopnia ich nasilenia.

Błąd Freuda i Adlera polegał na usamodzielnieniu podświadomości, na sprowadzeniu jej do dążeń seksualnych lub dążeń mocy. W tym ujęciu życie ludzkie jest jakimś mechanizmem podświadomym, którego refleksami są czynności świadome, wolne, tłumaczone i uzasadniane *ex post*, ale same wyrosłe z irracjonalnych dążeń życiowych. Wolność jest złudzeniem, a prawa świadomości odcinają się od tej prawidłowości, jaką rządzona jest podświadomość.

Prawda leży pośrodku. Podświadomość odgrywa ważną rolę w życiu ludzkim. Nie stanowi ona wprawdzie sfery autonomicznej, nie przeciwstawia się świadomości, nie wprowadza determinizmu w życie ludzkie, a przecież jej oddziaływanie sięga głęboko w życie świadome i na nie oddziałuje. Wiele zjawisk życiowych staje się zrozumiałych, jeżeli zostaną powiązane z podświadomością.